

„Zamęt”

Nadchodzi kalendarzowa zima. Trwa ona od 22 grudnia do 20 marca, czyli trzy miesiące. Czas ten w naszych szerokościach geograficznych jest mokry, zimny, szary lub jeśli mamy szczęście – biały. Zaczyna się (mam nadzieję) pogodnymi świętami Bożego Narodzenia, szampańską imprezą sylwestrową, przechodzi w karnawał, potem rodzinne ferie, a kończy się załążkiem wiosny wyodrębnionym w naszej strefie klimatycznej jako przedwiośnie. Mimo potencjalnie nieciekawej aury, która przez tysiące lat stanowiła jedno z największych zagrożeń egzystencjalnych gatunku ludzkiego, jest to także moment astronomicznej zmiany – wydłużania się dnia. To właśnie fenomen odnowionego przybywania słońca na niebie stał się punktem centralnym wielu religii i kultów z okolic Bliskiego Wschodu i basenu Morza Śródziemnego. Pierwiastek nadziei na nowe, lepsze dni w regionie słowiańskim stanowił przyczynek do okazywania radości poprzez tzw. kolędowanie. Niezwykłe skąd mogą wywodzić się nasze tradycje i jak daleko w przeszłość sięgają.

W polskiej tradycji demokratycznej mam wrażenie, że jest dogmatyczny brak zgody na niezgodę. Nie umiemy się nie zgadzać tak, by dalej współpracować. W tej niezgodności potrafimy jedynie zaciekle walczyć do zatracenia i bez opamiętania stracić z pola widzenia wyższość idei. Albo jest zgoda wszystkich, albo niech nic nie ma. Zaczęło się od *liberum veto*, a potem już tak jakoś popłynęło... I cokolwiek się kolektywnie rozwija, przyjdzie pora na rozłam i podział. Powinno się debatować na argumenty, ale gdy tych brakuje, zamiast zaakceptować wyższość drugiej strony i stojącej ponad wszystkim arytmetyki, nader często pada wspomniane wcześniej: nie zgadzam się! I tym razem siłę środowiska lekarskiego, które w toku uregulowanych, wieloetapowych wyborów określiło, kto je reprezentuje, próbuje złamać nie kto inny, jak właśnie przedstawiciele środowiska lekarskiego. Przez pewne barwne poczynania i niezadowolenie pewnej grupy koleżanek i kolegów lekarzy i lekarzy dentyistów z południa i zachodu Polski okres kalendarzowej zimy będzie czasem największej słabości samorządu lekarskiego od momentu jego odrodzenia. Nikt bowiem do tej pory nie chciał podważyć pozycji i mandatu Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej, argumentując tego wyłącznie niezadowoleniem. A jednak wszystko wskazuje, że tak może być. Trudno, takie są zasady naszego samorządu, że będzie trzeba się z pewnymi niepotrzebnymi i niezmiernie kosztownymi wyzwaniem zmierzyć. Damy radę, ale czy wyjdziemy z tego tak samo mocni? Czy ewentualne perturbacje i środki, których użyto, nie spowodują, że przestaniemy sobie ufać na wiele lat? Czy nie będzie pokusy grać tych samych kart przy każdej kolejnej kadencji (*vide* jak w sejmie – wotum nieufności co chwilę)? Komu i dlaczego na tym zależy, by lekarze i lekarze dentyści nie mieli jednolitego głosu w sprawach fundamentalnych dla realizacji

naszego zawodu? Podkreślam, że cała ta obligatoryjna „zabawa” w dodatkowe krajowe zjazdy lekarzy, do których część koleżanek i kolegów nawołuje, będzie się działa na koszt Naczelnej Izby Lekarskiej, a zatem nas wszystkich lekarzy i lekarzy dentystów.

Co by się dalej nie wydarzyło, są tylko dwa fakty:

1. Cała ta zawierucha jest początkiem kampanii do wyborów do organów izb nowej kadencji, która powinna się zacząć w 2026 r.
2. Będzie obowiązywał nowy regulamin wyborczy.

Nie wątpię, że w teatrze tej brudnej gry będzie jeszcze wiele aktów, ale mam głęboką nadzieję, że koniec końców dla środowiska lekarskiego urzeczywistni się sens wersów piosenki „Zamęt” łódzkiego zespołu COMA:

Wszystkie siły spreczne

Zakodowane w czasie

Nie zwały mnie z nóg

A wzmocniły trwale

Wzmocniły trwale na czas

Więcej więcej sił żeby żyć

Korzystając z faktu, że to ostatni numer „Panaceum” przed świętami i Nowym Rokiem chciałbym Państwu życzyć, by ten grudniowo-styczniowy, magiczny okres przyniósł Państwu spokój ducha i radość, brak powodów do negatywnych emocji czy zmartwień, a dał wytchnienie, bliskość życzliwych osób i nowe siły, marzenia oraz postanowienia do realizacji w roku 2025. Możemy zagwarantować, że jako Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi będziemy dalej pełnić nasze zadania ustawowe i starać się pomagać Państwu w każdej trudności, którą napotkacie w czasie realizacji zawodu lekarza i lekarza dentysty.

Do zobaczenia... w przyszłym roku!

Filip Pawliczak

Panaceum 12/2024-1/2025